

Upadek Ostatniego

autor: Nikern

prereader: Dolar84, Sindri

Celestia stała na skraju zgliszcz. Wokół kręciły się siły specjalne Equestrii oraz jej osobista gwardia. Księżniczka długo wpatrywała się w przestrzeń przed sobą. Bardzo długo. Nie reagowała na pytania i inne bodźce. Była całkowicie pogrążona w myślach. “Koniec, to już koniec. Nie ma go. Teraz już wszystko będzie dobrze.” - powtarzała w myślach. “Tu to się skończyło. Ale czy było warto?”

Minęło wiele lat od pojawienia się Bariery na Ziemi i portalu do Equestrii. Ludzie, mieszkańcy Ziemi nieufnie podchodzili do kucyków i księżniczek. Nie wszyscy. Ci którzy nawiązali kontakt, opowiedzieli kucykom o tym kim są ludzie i co się dzieje na Ziemi. Celestia, Luna i Elementy Harmonii stwierdziły, że by ich ocalić trzeba ich zmienić w kucyki, sponyfikować. Ludzie którzy nawiązali kontakt nazwali się POZ - Ponyfikacja Ocaleniem Ziemi. W różnych państwach zaczęły powstawać Biura Adaptacyjne. Tam zmieniano ludzi, za pomocą specjalnego eliksiru, w kucyki. Jednak proces ten nie działał długo bez przeszkód, albowiem powstało FOL - Front Ocalenia Ludzkości. Początkowo niewielka organizacja urosła, podobnie jak POZ do ogromnych, światowych rozmiarów. Od niszczenia Biur Adaptacyjnych przeszli do ataków terrorystycznych, niszczenia placówek kucyków, mordowania ich, a nawet rajdów do samej Equestrii. Jednak to ostatnie działało się bardzo rzadko z powodu Bariery, która oddzielała Equestrię od Ziemi. Był to początek długiej wojny...

Przez lata Bariera powiększała się, zabierając coraz to większe fragmenty Błękitnej Planety ludziom i dając je kucykom. Wiele państw zostało całkowicie sponyfikowanych, a ich obywatele podlegali teraz boskim siostram. Mimo zażartego oporu ilość ludzi dramatycznie topniała. W wyniku potyczek, egzekucji pojmanych (ci którzy zostali oskarżeni o działanie na szkodę Equestrii) i przymusowych ponyfikacji. Te ostatnie były najbardziej niszczące. Ludzie wierni księżniczkom często zakradali się za linie pobratymców i wpuszczali eliksir do kanalizacji, bądź tworzyli siatki którymi łapali swych braci i siłą zmieniali w kucyki. Jednak populacja Equestrii też nie pozostała bez szwanku. Wiele kucyków zginęło w walkach bądź terrorystycznych atakach FOL-u. FOL był bezwzględny i zabijało kuce bez żadnych skrupułów, podobnie było z pomagającym im ludziom.

I tak, po wielu latach z ludzi nie pozostało nic. Jedni zginęli, drudzy żyli jako kuce. Celestia wiedziała, że zwycięstwo zawdzięcza w dużej mierze POZ i eliksirowi. Podczas otwartego konfliktu zbrojnego Equestria przegrywała na każdym froncie. Sama Pani Słońca widziała co pancerna dywizja ludzi zrobiła z trzysięcącą armią kucyków. Lub ludzkie samoloty... Szybkie i zabójcze. Nawet smoki nie dały im rady. Ludzkie oddziały w potyczkach brały górę. Ich technologia, wiedza wojenna i okrucieństwo stały ponad magią kucyków, która mimo swej potęgi miała swoje granice. Działo to na takim schemacie: żołnierz Ziemi i mag Equestrii walczą ze sobą. Człowiek zaczyna strzelać, kuc tworzy tarczę. Z każdym pociskiem jego siły słabną. W końcu nie daje rady utrzymać tarczy, człowiek zmienia tylko magazynek i rozstrzeluje kuca. Jest inaczej jeśli trafi na FOL-owca. Wtedy żołnierz odstrzeluje mu róg i zabiera jako jeńca, a był to straszny los.

Mimo tego Ziemianie nie mogli się obronić przeciwko zdrajcom. I tak nastąpił ich koniec. Celestia kazała ścigać niedobitki i odesłać na sądy gdzie miało być postanowione co się z nimi stanie. Jej słowom stało się zadość. Zaczęto powoli wieść spokojne życie. Wszyscy zaczęli przyzwyczajać się do nowej sytuacji. Jednak długo to nie trwało. Pojawił się bowiem Ostatni. Jedyny pozostały przy życiu człowiek, który był żądny zemsty.

Nie wiadomo skąd pochodził, jak się nazywał ani ile miał lat. Kiedyś był zwykłym przeciętnym obywatelem, który był za pokojowym rozwiązaniem sprawy Ziemsko-Equestriańskiej (było wiele takich osób i ludzi i kucyków, ale nikt ich nie słuchał). Pomagał tak swym pobratymcom, jak i przybyszom. Do czasu. Pewnej nocy do miasta w którym mieszkał wtargnął POZ. Zaczęli siłą wchodzić do domów i ponyfikować ludzi. Na oczach Ostatniego zmienili jego rodzinę w kucyki. Jemu udało się uciec. Przez lata był poszukiwany, jednak przepadł jak kamień w wodę. Zapomniano o nim, lecz powrócił z zamiarem zemśczenia się za to co mu zrobiono. Od tamtego czasu napadał na małe miasta i mordował lokalną ludność, przeprowadzał zamachy i ataki. Siał chaos i mimo to nie został złapany. Nie było wiadomo gdzie się ukrywa i kiedy znów uderzy. Wszyscy od tamtej chwili żyli w strachu, a klacze straszyły niegrzeczne źrebaki, że przyjdzie Ostatni i je zabierze. Często atakował tak szybko i niespodziewanie, że przez długi czas nie znano jego wyglądu.

Jednak jego najgroźniejszy atak zapisał się głośnym echem w historii kucyków. Był okres gdy jego działalność ustała. Nic się nie działo, spokój. Zaczęto powoli myśleć że może został zabity bądź pojmany. Sceptycy twierdzili, że szykuje się do czegoś dużego. I mieli rację. Zaatakował w miejsce, o którym nikt by nawet nie pomyślał. Zaatakował sam Canterlot. Wywołało to chaos i przerażenie. Na pozór spokojny

słoneczny dzień zakłóciła fala eksplozji, która zniszczyła pół stolicy i zabiła wiele kucyków. Sama Celestia widziała go tego dnia. Chodził sobie korytarzami jej zamku kiedy się na niego natknęła. Miał na sobie czarne ubranie wojskowe, kamizelkę taktyczną, na głowie miał kaptur a pod nim maskę której oczy jaśniały błękitnym światłem. Jeśli chodzi o uzbrojenie to miał całą kiść granatów, dwa pistolety na udach, przy boku zwisał pistolet maszynowy a przez plecy był przewieszony karabin snajperski.

Przez chwilę Celestia i Ostatni stali i przyglądali się sobie. Nagle na rogu księżniczki pojawiła się złotawa aura. Chciała go powstrzymać od razu. Jednak sekundę po rozpoczęciu rzucania czaru poczuła straszny, palący ból w lewym skrzydle. Ostatni przeszył je pociskiem. Celestia nie widziała, by ktoś był tak zabójczo szybki i precyzyjny. Zdezorientowana bólem nie wiedziała co się wokół niej dzieje. Chwilę później otrzymała cios w podbródek i straciła przytomność. Kiedy się obudziła, dowiedziała się że Ostatni zbiegł a po drodze podpalił Ponyville. Tego było już za wiele. Wraz ze swą siostrą i Elementami Harmonii zdecydowały, że czas podjąć ostateczne środki.

Oddział Pinkie Pie, Elementu Śmiechu został wyznaczony do pojmania, bądź zabicia Ostatniego. Dzięki zdolnościom Pinkie nie powinno być to problemem. Jednak po czterech tygodniach nie było żadnej wieści ani raportu. W końcu pewnego dnia Księżniczka Celestia otrzymała list z prośbą o natychmiastowe przybycie na teren dawnych Niemiec. Tam została zaprowadzona do małej wioski. Na miejscu znajdował się oddział zmasakrowanych kucy. Byli to członkowie wysłanej ekipy. Na końcu osady znaleziono samą Pinkie. Ukrzyżowaną.

Po tym wydarzeniu w Equestrii zawrzało. Część kucy była żądna zemsty, część wpadała w panikę. Elementy Harmonii zażądały by je wysłać tylko w 5. Chciały same rozprawić się z Ostatnim. Celestia i Luna nie zgodziły się na to. Po długich prośbach do kolejnej misji przydzielono najwierniejszą przyjaciółkę Pinkie, Rainbow Dash. Z pozostałej szóstki ona najbardziej chciała zemsty za czyny Ostatniego. Wyruszyła. Pokładano w niej ogromne nadzieje z uwagi na jej wyszkolenie, charyzmę i chęć zemsty. Jednak wszystko zmieniło się w kolejną falę rozpaczki kiedy do Canterlotu przyszło parę paczek. W każdej z nich był inny fragment Elementu Lojalności.

Tym razem był to całkowity szok. Sama Celestia nie wiedziała co zrobić. Ostatecznie młodsza siostra, Luna postanowiła wziąć sprawy w swoje kopytka.

Księżniczka Celestia wracała z miejsca bitwy swoim powozem. Cały czas była pogrążona w myślach. Z oczu ciekły jej łzy. Ostatniego już nie było. Tylko za jaką cenę?

“Siostrzyczko, moja kochana siostrzyczko” powtarzała w myślach. “Dlaczego?”

Kolejny wystrzał. Kolejny ogier z oddziału Luny padł. W jego głowie była idealna dziura po kuli. Księżniczka Nocy patrzyła na to wszystko ciężko dysząc. Przed chwilą Ostatni zniszczył jej kolejną tarczę. Powoli zaczynało jej brakować sił. Ten człowiek, to coś, było istnym potworem. Maszyną do zabijania. Cała droga do opuszczonej fabryki, w opuszczonym miasteczku gdzieś w Skandynawii była ułana trupami kucy z doborowych oddziałów Luny. Ostatni usadowił się w doskonałym miejscu, dziesiątkując kuce z karabinu snajperskiego. Małemu oddziałowi udało się przemknąć przez śmiercionośny ostrzał tylko po to by zostać rozszarpanym na polu minowym. Luna patrząc na to wszystko odczuwała tylko dwie rzeczy. Przewrzenie, ale też rosnącą chęć zemsty. Nagle pojawiły się dwa jednorożce, a z ich rogów wystrzelił skumulowany pocisk magiczny lecący prosto w balkon na którym znajdował się Ostatni. Zaklęcie trafiło, jednak nim osiągnęło swój cel jeden z bohaterskich kucy leżał martwy.

Nastąpiła wręcz potworna cisza. Nikt nic nie mówił, nie ruszał się, a nawet mało kto odważył się oddychać. Luna zdecydowała się zrobić mały test. Wyteńczyła umysł i stworzyła prostą iluzję kucyka stawiając go na otwartym polu. Po sekundzie napięcia nie usłyszała wystrzału. Może zorientował się, że to tylko iluzja? Jednak zobaczyła jak jeden kuc wychyla się by zbadać sytuację. Nic się nie stało. Luna nadal bardzo ostrożna wyjrzała ze swej kryjówki. Balkon snajpera był zniszczony, a on sam gdzieś zniknął. Księżniczka szybko zebrała swych podwładnych i pod magiczną barierą ruszyli powoli w stronę fabryki.

Po stresującym spacerze stali przed drzwiami. Wszyscy byli zaniepokojeni brakiem aktywności Ostatniego. Zdecydowanie nie zginął i na pewno coś szykował. Luna wydała rozkaz wejścia do budynku. Dwa ogiery wyważyły drzwi. Następnie weszli do środka. Do uszu pozostałych doszły odgłosy wybuchów. Śmiałkowicie zostali rozerwani na strzępy przez miny M18 Claymore. Po tym wydarzeniu Luna znów wydała rozkaz wejścia pod magiczną tarczą.

Podróż przez ciasne korytarze była jeszcze bardziej stresująca niż na otwartej przestrzeni. W końcu dotarli do sporej hali produkcyjnej. Na metalowej platformie pod sufitem stał Ostatni. W rękach trzymał dwa pistolety maszynowe. Gdy kuce go spostrzegły, wypowiedział tylko : “ Witajcie”. Następnie rozpętało się piekło. Nagle przed

oczami Luny zrobiło się całkowicie białe, a w uszach słyszała tylko piszczenie. Odruchowo padła na ziemię. Po chwili zaczęła słyszeć serie wystrzałów oraz krzyki ginących. Stawały się one coraz rzadsze.

Gdy Luna odzyskała wzrok, zwróciła się w stronę platformy na której znajdował się Ostatni. Chciała przyłożyć mu z najpotężniejszego zaklęcia jakie знаła. Jednak spostrzegła, że Ostatni toczy pojedynek z Night Blade, jej czempionem. Patrzyła na to z zapartym tchem. Kuc bohatersko walczył, natomiast Ostatni ruszał się tak jakby to była zabawa. Nagle po uniku wyprowadził uderzenie które załamało róg Night Blade'a. Ogier krzyknął z bólu. Człowiek wziął koniec łańcucha który zwisał z sufitu i owinał nim szyję otumanionego bólem kuca. Następnie jednym kopnięciem strącił go z platformy. Luna patrzyła na to wszystko z przerażeniem i coraz większą złością. "ZAPŁACISZ ZA TO" krzyknęła, jednak w tej chwili zauważyła, że została sama z Ostatnim. Nie było to miłe uczucie. Nagle zobaczyła jak Ostatni zrzuca pistolety, snajperkę i resztę swojej broni z platformy.

- Nie mam już amunicji. - rzekł bardzo spokojnie.
- Odpowiesz za wszystkie zbrodnie i czyny jakich się dokonałeś - wykrzyczała Luna. - Zginiesz naprawdę okrutną śmiercią. Za to wszystko co zrobiłeś. Za te kucyki które pozabijałeś. - krzyczała Luna.

Usłyszała stukot kopyt. Żołnierze którzy zostali na zewnątrz przyszlizli z pomocą.

- A teraz poddaj się. Nie masz dokąd uciec, nie masz broni a my mamy przewagę liczebną.

- To widzę, Wasza Wysokość. - uklonił się uroczyście Ostatni. - Nie wątpię też w chęć zemsty na mnie za to co zrobiłem. Zemsty za moją zemstę. Dobrze Księżniczko Luno, nim jednak się poddam chciałbym zadać ci jedno pytanie. - Luna zrobiła oburzoną minę i prychnęła. Ostatni kontynuował: - Czy widziałaś kiedyś wybuch bomby atomowej? Nie? To przygotuj się. Mamy miejsca w pierwszym rzędzie.

W tym momencie w dłoni Ostatniego pojawił się pilocik. Człowiek wcisnął guzik. Luna zdała sobie sprawę z tego co się dzieje, jednak nic już nie zdążyła zrobić.

Tak wyglądał koniec Ostatniego.

Koniec.